Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 292 | Kraków, wtorek 23 grudnia 1919 | Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Chleba, pracy, pokoju żąda lud pracujący!

Wielki wiec ludowy. — Przemówienia posłów socyalistycznych. — Rezolucya.

Na wezwanie Rady Robotniczej P. P. S. zgromadził się wczoraj w sali Teatru Powszechnego lud roboczy Krakowa, by wysłuchać referatów posłów socyalistycznych i zaprotestować przeciw zbrodniczej gospodarce rządu i klas posiadających, zdążających konsekwentnie do wygłodzenia polskiej klasy robotniczej.

Zgromadzenie zagaił tow. Jaroszewski. Przewodniczącym wybrano tow. Łapińskiego, który udzielił następnie głosu

tow. posłowi Daszyńskiemu.

Mowca scharakteryzowawszy na wstępie skład nowego rządu, opartego o reakcyjną, wrogą robotnikom większość sejmową, oświadcza, że klasa robotnicza do takiego rządu zaufania mieć nie może. Tow. Daszyński omówiwszy mjecne intrygi polskiej burżuazyi przy zwalczaniu rządu Moraczewskiego, przypomina, że nietylko rząd ten, ale państwo polskie dyskredytowała reakcya zagraniczą, przedstawiając Polskę, jako kraj anarchii, bolszewizmu itd. Rząd Moraczewskiego obalono; burżuazya oświadczyła, że gdy ona rządzić będzie, to w Polsce zapanuje porządek i będzie dobrze.

Przyszedł rząd Paderewskiego, który miał poparcie burżuazyi i koalicyi. I jakież skutki 10-miesięcznych rządów burżuazyi i poparcia koalicyi? Wewnątrz państwa nędza i rozbój paskarski, w polityce zagranicznej — zawody! Koalicya, która Polsce obiecywała wiele, **Gdańsk oddała Niemcom,** na Śląsku Górnym i na Śląsku Cieszyńskim wyznaczyła plebiscyty, mimo że **chłop i robotnik-górnik zorganizowany** zrywając się do buntu przeciwko najeźdźcom, **krwią zadokumentował swą wolę należenia do Polski!** Na Zachodzie wytyczyć mają nasze granice plebiscyty — na Wschodzie walczyliśmy z bronią o granice i to nam koalicya odbiera, oddając Polsce Galicyę wschodnią wraz z polskim Lwowem, tak bohatersko bronionym przez młodzież, kobiety i dzieci — na 25 lat, jakby w dzierżawę! Tak wygląda „protekcya" koalicyi, która pomaga tylko Czechom, Polsce zaś zwleka z pomocą. Przeciw tej polityce ministrów koalicyjnych, handlujących żywymi narodami, wystąpić musimy stanowczo. (Głos na sali: bolszewików na nich!). Tow. Daszyński: Bolszewicy dziś starają się o pokój i prowadzą konszachty właśnie z nimi.

Co robiły misye koalicyjne w Polsce?

Nasyłano nam liczne misye, ale nie poto, by pomóc Polsce, ale na to, by się poinformować, ile można zarobić na handlu z Polską, i doszło do tego, że Polsce, która nie miała wagonów **na przewóz żywności i broni, przywożono perfumy, mydełka i jedwabie. Stosunek koalicyi do nas był stosunkiem kupca do podbitych kolonii. Setki milionów marek wywieziono zagranicę za towary, których potrzebuje burżuazya, a której wzrastające z dniem każdym wyuzdanie doprowadzić może do krwawych następstw. Takie są skutki 10-miesięcznych rządów Paderewskiego.**

Przemysł konieczny jest w Polsce,

by robotnik mógł pracować stale. Tymczasem fabryki puste, kapitaliści nie chcą się trudnić przemysłem, bo handel paskarski daleko większe przynosi zyski. Walka z lichwą jest utrudniona, albowiem urzędnik, który ma występować przeciw paskarstwu, jest bardzo często przekupiony. Administracya zarażona jest trądem łapownictwa. Społeczeństwo głodnych i wzburzonych ludzi nie ma zaufania do urzędników i to należy do zasług rządu burżuazyjnego Paderewskiego.

Klasa robotnicza wycieńczona

przez bezrobocie, które w Polsce obejmuje około pół miliona robotników. Po miastach i miasteczkach tułają się ludzie bez pracy, młodzież marnieje, śmiertelność wśród klasy pracującej wzrasta. Drożyzna, wywołana przez paskarzy, szaleje tak, że nawet rzekomo wysokie zarobki niektórych robotników nie wiele znaczą.

Organizować kooperatywy.

Klasa robotnicza powinna skupiać się w swojej partyjnej organizacyi, a zwłaszcza organizacyi kooperatywnej. Przed wojną akcya w celu rozwinięcia ruchu kooperatywnego nie miała zrozumienia wśród robotników, dopiero wojna i głód nauczyły jak kooperatywa jest konieczną. Dziś konsumy robotnicze w Krakowie aprowizują 30 tysięcy ludności.

Oświata i czytelnictwo zaniedbane.

Klasa robotnicza musi się uświadamiać i kształcić. Niestety robotnicy czytają w swej większości pisma niesocyalistyczne, popierają prasę im wrogą. Na wsi panuje jeszcze ksiądz proboszcz, obszarnik i paskarz. Dziś trzeba iść na wieś, zorganizować biednych bezrolnych i małorolnych, a jeżeli to zrobimy, to władza w państwie przejdzie w ręce ludu pracującego.

Burżuazya nie płaci podatków!

Burżuazya, która od 10 miesięcy rządzi w wolnej Polsce, nie poczuwa się do obowiązku płacenia podatków!

Opłacany jest podatek przez drobnych posiadaczy, wielki kapitał odsuwa się od obowiązku. Anglia uchwaliła ustawę, że od zysku wojennego 80-procent zabiera państwo. Republika niemiecka nałożyła także 80 procent podatków na zyski wojenne, prócz tego uchwalono 30 procent majątku prywatnego skonfiskować na rzecz państwa. W Polsce tylko nie uchwalono ani feniga podatku od zysku wojennego. **Rząd Paderewskiego ani jednego podatku na zyski paskarskie nie wprowadził. Pos. Skarbek wprawdzie wniósł wniosek o karze śmierci na paskarzy, ale nic z tego nie wyszło... Groził szubienicą i p. Paderewski.** Paskarze jednak w Polsce spać mogą spokojnie i tylko chyba wybuch rozpaczy rozgoryczonych tłumów może zrobić koniec tym orgiom. **Źle jednak będzie** w państwie gdy rozpacz decydować zacznie o jego losach!

Sejm usankcyonował paskarstwo.

Paskarstwu nadano sankcyę ustawy, odrzucając sekwestr i sprawiedliwy rozdział zboża, uchwalając wolny handel, który spowodował szalony wzrost cen. Do Sejmu przychodzą liczne deputacye z kraju, przedstawiając rozpaczliwy stan aprowizacyjny całych powiatów, pozbawionych żywności. Fabrykom grozi zastój, bo robotnicy nie mają co jeść. Wszystko, co pracuje, a nie posiada, cierpi ogromnie.

Zakończyć wojnę!

Dopóki wojna trwać będzie, trudnem jest polepszenie stosunków. Wojna pochłania dużo sił i środków, zajmuje pociągi, potrzebne dla wojska, wytwarza zamęt, nie pozwala dojść do porządku. Wojna wytwarza spekulantów, którzy na dostawach wojskowych robią paskarskie interesa. Zakończenia wojny domagała się P. P. S. Ale p. Paderewski oświadczył w Anglii, że wojnę prowadzimy w interesie naszych sprzymierzeńców! Wojnę skończyć należy, gdyż koalicya zdradzić nas może. I gdyby Polska dziś zawarła pokój byłaby silna, inaczej może być za późno!

Jak klasa robotnicza wyzyskała rok wolności?

Organizacye robotnicze wzrastają. Zorganizować musimy całą klasę robotniczą i uświadomić socyalistycznie. I kiedy klasa robotnicza będzie silna i zdolna do władzy, wtedy przyjdzie czas **rządów ludowych.**

Trzeba wywrzeć nacisk na rząd obecny, że klasa robotnicza nie da się wygłodzić. Zboże trzeba sprowadzić z zagranicy, chociażby drogo. Jeżeli rząd zaniedba aprowizacyę i nie wyżywi ludności, może dojść do tego, że będzie on ostatnim rządem burżuazyjnym w Polsce (burzliwe oklaski).

Następnie zabrała głos

tow. poseł Moraczewska.

Mowczyni oświadcza, że z powodu ciężkiej choroby przez czas dłuższy nie brała udziału w pracach sejmowych i prosi o usprawiedliwienie. Ze wszystkich ujemnych skutków rządu Paderewskiego uważa za najfatalniejszy stan aprowizacyi, gdyby rząd był skorzystał z ustawy sejmowej (lipcowej) o monopolu zbożowym, byłby zabezpieczył ludności wyżywienie. Ustawę obalono, wprowadzono wolny handel, a następstwem **głód.** Następnie tow. Moraczewska omawia projekt ustawy o ochronie kobiet pracujących i dzieci, która to ustawa znajduje się w komisyi ochrony pracy. Według projektu, dzieci do lat 14 nie wolno będzie przyjmować do pracy, ze względu na ich wiek szkolny. Projekt reguluje warunki pracy młodocianych robotników, którzy tak samo jak i kobiety nocą zatrudnieni być nie mogą. Konieczną jest ochrona kobiet robotnic ciężarnych, które przez czas choroby otrzymywać mają pełną zapłatę. W fabrykach urządzone będą t. zw. żłobki dla niemowląt, które karmione będą przez swe matki w wyznaczonych godzinach.

Konstytucya przyszła musi określić opiekę nad dzieckiem ze strony państwa, które musi zabezpieczyć dziecku warunki normalnego rozwoju. (oklaski).

Następnie zabrał głos

tow. poseł dr. Bobrowski.

Państwo zbudowane być może tylko wtedy, gdy zabezpieczy ludności zwłaszcza robotniczej wyżywienie. Wszystkie państwa, jak Ameryka, Niemcy, starają się zabezpieczyć klasie robotniczej aprowizacyę, tylko w Polsce rząd kwestyę tę zaniedbuje.

Wszystkie niedomagania administracyi państwowej i komunikacyi nie zaciemnią fakta, że posiadacze polscy w okresie budowania państwa **wykazali tylko egoizm i chęć osobistego zysku.** P. P. S. wskazywała, że tylko przez zupełny sekwestr można wyżywić ludność. Wszak w Poznańskiem, gdzie niema tylu biedaków głodnych a jest nawet nadmiar produktów co jest warunkiem wolnego handlu, tamtejszy rząd, terytoryalny przeprowadził sekwestr zboża, i za bezpieczył ludności wyżywienie! Tylko w b. Królestwie Pol. i w Galicyi sfery posiadające na innem stanęły stanowisku! Rolnicy nasi domagali się wolnego handlu mimo, że są wielkie obszary ziemi nie obsiane, gdzie konieczna jest pomoc, mimo że wojna i armia potrzebuje, mimo że Śląsk Cieszyński trzeba aprowizować. Wszelkie argumenty w Sejmie nie przekonały kmiotków i obszarników, bo ich egoizm jest wyższym nad wszystko i wolny handel w Sejmie uchwalono.

Egoizm zwyciężył!

Nie tylko rząd jest odpowiedzialnym ale i większość sejmowa. Kmiecie i obszarnicy, je-

dnak nie stanowią większości. Mają jednak sojuszników takich jak wśród posłów miejskich, urzędniczych!

Posłowie Głąbiński i Adam ze Lwowa, Grabski i Bardel z Krakowa i Tabaczyński w Sejmie solidarnie idą z paskarzami zbożowymi!

Urzędnicy cierpią nędzę i demonstrują, a ich wybrańcy w Sejmie głosują za wolnym paskiem za ogłodzeniem miast! Czas aby urzędnicy zapytali swych posłów urzędników narodowo-demokratycznych, co też oni w Sejmie mówią! Z wolnego handlu największe zyski wyciągnie po średnik-paskarz, zboże pójdzie tam gdzie więcej płacą! Aby polepszyć stosunki,

trzeba zmienić nie tylko rząd ale i Sejm.

Sejm, który nie nakłada ciężarów na burżuazyę nie uchwalił konstytucyi, a uchwala tylko ustawy wyjątkowe prędzej czy później **musi być rozwiązany,** gdyż klasa robotnicza niema do niego zaufania.

Rząd konsumcm robotniczym ani ulg ani pomocy nie udzielił.

Gdy chodziło o zakupienie ćwierć miliona koron czeskich w centrali dewiz, celem sprowadzenia taniego obuwia z Czech, to rząd odmówił. Gdy się starano o zakupno cukru przez Magistrat, rząd robił trudności; taksamo nie pozwolił p. Biliński zakupywać zboże zagranicą, aby nie obniżać waluty. Dziś jednak za to zboże trzeba 3 razy więcej płacić. Położenie jest ciężkie i trudno będzie do nowych zbiorów przetrwać. Tymczasem rolnicy karmią bydło zbożem, a ludności żywności dać nie chcą!

Rząd jednak znalazł sposób celem uzyskania zboża. Wicem. Bek na państw. radzie aprowizacyjnej zgłosił wniosek o sekwestr zboża u forna li (śmiech). Jeżeli rząd od obszarników nie żąda zboża tylko liczy na fornalską ordynaryę to świadczy, że rząd nie dorósł do zadania.

Krakowski poseł Bardel został ministrem rolnictwa. On to, będąc w P. K. L. przeprowadził wolny handel mięsem, którego cena wzrosła do potwornych cen (głos na sali: to polityka „Kuryerka", on propagował wolny handel!) Tak, to jego także zasługa.

P. Bardel, będzie przeprowadzał reformę rolną!

P, P. S. popierała reformę, aby dać ziemię bezrolnym i małorolnym. Według kompromisu stronnictw nowej większości w Sejmie, ziemia pójdzie dla witosików, dla bogatych chłopów. Pp. Witos i Bardel zaprzepaścili sprawiedliwą reformę rolną. Zdążamy do momentu, że trzeba będzie wydobyć więcej energii. Praca organizacyjna musi być spotęgowaną. Cała klasa robotnicza musi się skupić pod jednym czerwonym sztandarem. Liczyć nie możemy na cuda, lecz solidarni, i zorganizowani przyszłość swoją wykuć musimy własnymi rękami (burzliwe oklaski). Następnie tow. Jaroszewski odczytał następującą

Rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 21 grudnia 1919 wyborcy krakowscy, po wysłuchaniu posłów: Daszyńskiego, Moraczewskiej i Bobrowskiego, uchwalają:

Zgromadzenie domaga się natychmiastowej akcyi rządu celem zawarcia pokoju i rozwinięcia wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa, celem uratowania klasy pracującej od głodu i zmarnienia.

Zgromadzenie przestrzega rząd polski i klasy posiadające przed dalszem lekceważeniem protestów ludowych przeciw prowadzeniu wojny i zwraca uwagę wszystkich czynników rządowych, że nędza mas ludowych dosięga granic, poza któremi rozpoczyna się rozpacz i jej następstwa.

Kapitaliści miejscy i wiejscy okazali się klasą, która nie może i nie chce liczyć się z koniecznymi warunkami odrodzenia i odbudowania Polski, dlatego należy dążyć do objęcia władzy przez klasę pracującą i zorganizowania społeczeństwa polskiego na zasadach, odpowiadających potrzebom dziewięciu dziesiątych części narodu, tj. klas pracujących.

Zgromadzenie wzywa posłów socyalistycznych, aby niezłomnie zwalczali system reakcyjnych rządów, prowadzących do zbogacenia się garści paskarzy z krzywdą i szkodą milionów ludu, system dezorganizacyi i niedołęstwa, pociągający za sobą zwyrodnienie narodu polskiego.

Zgromadzenie wyraża posłom: Daszyńskiemu, Moraczewskiej i Bobrowskiemu oraz Związkowi Polskich Posłów Socyalistycznych zaufanie i obiecuje im poparcie masy ludowej, zorganizowanej w Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Rezolucyę jednomyślnie uchwalono.

Pan Gołąb na wiecu socyalistycznym.

Ku wielkiemu zdziwieniu zgromadzonych zabrał głos wódz „katolickich" stróżów, a szewc z fachu, p. Gołąb. Zastrzegłszy się, wśród przerywań, jakoby był bigotem, pochwaliwszy Chrystusa, zaznaczył, że... w jedności siła! P. G. mówił o nędzy stróżów i pokrzywdzeniu przez magistrat jego klerykalnej organizacyi przy dostawie ziemniaków. (Okrzyki: A pocoś głosował na piątkę!) Mówił też o p. Wydro z magistratu, który mu oświadczył, że jeżeli chce mieć ziemniaki, to musi dać łapówkę.

Wkońcu zabrał głos tow. **Stańczyk.**

Jesteśmy armią uświadomionego proletaryatu i walka o ustrój socyalistyczny nie może być aktem rozpaczy. Tak długo będzie panował paskarz, dopóki klasa robotnicza nie wytworzy jednolitej organizacyi.

P. Gołąb zwraca się do posłów socyalistycznych, a nie do p. Bardla, na którego głosował. Trzeba przestać być parawanem reakcyi rozbijającej obóz proletaryatu. Zorganizowana, a nie zrozpaczona klasa robotnicza zdobędzie lepszą przyszłość. Wyrzucić wrogie piśmidła, różne „Kuryerki", które walczących o lepszy byt górników **radzą wystrzelać!**

Tow. **Łapiński** okrzykiem na cześć P. P. S. zamknął zgromadzenie, które przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" rozeszło się w spokoju.

Dziwna — „większość"...

Wnioski ks. Lutosławskiego.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 21 grudnia.

Ostatnie posiedzenie Sejmu skończyło się roz padnięciem się nowej większości Sejmowej. Utworzyła się większość **nowa,** „większość ks. Lutosławskiego" — i to w sprawie wagi pierwszorzędnej.

Mianowicie w debacie nad kwestyą administracyi **ziem wschodnich** zabrał głos ks. Lutosławski i postawił szereg rezolucyj, mających **charakter aneksyjny** i skierowanych jawnie **przeciwko Belwederowi.** Treść rezolucyj zawiera wezwanie do Nacz. Dowództwa, aby przekazało zarząd cywilny na ziemiach wschodnich pod kompetencyę rady ministrów; dalej — wezwanie do min. skarbu, aby przedłożył sejmowi sprawozdanie rachunkowe ze sum wypłaconych Nacz. Dowództwu; wreszcie Sejm zastrzega sobie prawo wydawania ustaw obowiązujących na ziemiach wschodnich wyłącznie dla władz ustawodawczych.

Sens tych rezolucyj może być tylko jeden — **wcielenie ziem wsch. do Polski** i przekreślenie dotychczasowej mądrej i ostrożnej polityki Nacz Dowództwa, opartej na zasadzie samookreślenia i porozumienia się z miejscowemi narodowościami.

Rezultat? Pod wpływem jezuickiej demagogii ks. L. grupa Skulskiego (premiera nowego rządu!) głosuje za rezolucyami aneksyjnemi, mimo, że wnioski komisyi zostały opracowane za porozumieniem z Nacz. Dowództwem! Utworzyła się więc **nowa większość** — ludowcy byli bezradni...

W ten sposób endecy narzucili Sejmowi swą **dyktaturę** i wrócili do starej swej aneksyjnej pozycyi, z której musieli wówczas zejść pod wpływem opinii publicznej u nas i u koalicyi. Rządu na ławach rządowych nie było...

Coprawda, uchwalone rezolucye są właśnie **„rezolucyami",** nie zaś obowiązującemi ustawami, niezawodnie jednak wywrą **jak najgorsze wrażenie zagranicą** — i to właśnie w momencie, gdy próbujemy naprawić **sprawę wschodnio-galicyjską!** Konsekwencye będą fatalne... **Cz.**

Z DNIA.

JĘZYK POLSKI W RADACH MIEJSKICH G. ŚLĄSKA.

Poznański „Goniec Wielkopolski" donosi:

Jak w Gliwicach tak też i w innych miastach Niemcy pogodzić się musieli z faktem, że odtąd w wszystkich gminach Górnego Śląska brzmieć będzie ojczysty język ludu polskiego na Górnym Śląsku. Uchwały takie zapadły w dalszym ciągu w Mysłowicach, Katowicach i Rybniku.

W Katowiach wybrano redaktora Brzeskota sekretarzem rady miejskiej, której przewodniczącym jest Pistorius. Dyskusya w sprawie używania języka polskiego, w której zabierali głos z polskiej strony pp. Brzeskot i Widuch była bardzo obszerną.

W Mysłowicach cały zarząd gminy tworzą Polacy, a mianowicie adwokat p. Mierzejewski prezes, zastępca p. Karolewicz. Centrowcy chcieli mieć zastępcę prezesa i gdy im Polacy chcieli przyznać sekretarza, zrezygnowali z udziału w zarządzie rady miejskiej.

W Rybniku należy do arządu rady miejskiej jako zastępca prezesa adwokat dr Różański, prezesem jest adwokat dr Ogórek, sekretarzem p. Hupka, drugim sekretarzem Giesel.

Wniosek o równouprawnienie języka polskiego przyjęto jednogłośnie. W komisyach Polacy mają również odpowiedni udział.

TEROR CZESKI WOBEC KSIĘŻY EWANGELICKICH.

Aresztowanie ks. Tepera.

Kożdoń rzuca wszystko na ostatnią stawkę, Więc za wiecem wykazuje nicość jego. Chcąc ratować pozycyę swoją wobec Czechów, robi szalone wysiłki, by zjednać dla nich przyznającej część ludności śląskiej — ewangelików polskich. Z jego to namowy odbywają różni agitatorzy „misye" wśród ewangelików śląskich. Już Orłowa im wykazała, że nic nie zdziałają. Mało im tego było. Takie same „misye" urządzili ubiegłej niedzieli w Błędowicach, na które zjechał agitator busycki ks. Pollak z Mor. Ostrawy. Zaledwo przyjechał automobilem — ewangelicy nasi tak go przyjęli, że **musiała go żandarmerya wyrywać z pośród wzburzonych tłumów.** W odwet za to chcieli aresztować żandarmi czescy miejscowego wikaryusza ewangelickiego ks. Tepera. **Lecz zlękli się groźnej postawy ludności.** Dopiero we wtorek porwali go ze szkoły w czasie nauki szkolnej i wywieźli do Morawskiej Ostrawy.

O POSTĘPOWANIE KARNE PRZECIW SPRAWCOM WOJNY.

Wiedeń. (PAT.). Biuro koresp. donosi z Paryża 20 grudnia: Szef francuskiego sądownictwa wojskowego, podsekretarz stanu Tomace, odjeżdża jutro w towarzystwie porucznika Borniere do Londynu, ażeby **ustalić postępowanie sądowe w porozumieniu z władzami angielskiemi przeciwko osobom, które mają być przez Niemcy wydane z powodu winy w wybuchu wojny.**

Wiedeń. (PAT.). Biuro koresp. donosi z Amsterdamu 20 grudnia: wedle „Daily Telegraphu": **Lloyd George i jego koledzy nie zmienili swego stanowiska co do procesu przeciwko b. cesarzowi Wilhelmowi.** Także i inni Niemcy, którzy wobec Anglii naruszyli prawa wojenne, będą za to **w Anglii pociągnięci do odpowiedzialności.**

KONGRES SOWIETÓW ZA POKOJEM.

Wszechrosyjski kongres sowietów odbyty w Moskwie jednomyślnie uchwalił:

„Republika sowiecka pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi narodami i skierować wszystkie swe siły ku odbudowie wewnętrznej i organizowaniu produkcyi i transportu. Odbudowa społeczna dotychczas tamowana była przez imperyalizm niemiecki, następnie przez interwencyę koalicyi i blokadę głodową.

Rząd sowiecki przedkładał propozycye pokojowe koalicyi, począwszy od 5-go sierpnia rb. i ponawiał je od tego czasu osiem razy. Rząd potwierdza jeszcze raz swe niezłomne życzenie pokoju. Jeszcze raz ofiaruje wszystkim mocarstwom koalicyi: Anglii, Francyi, Stanom Zjednoczonym, Japonii wspólnie lub z osobna rozpoczęcie natychmiastowe rokowań pokojowych.

Kngres domaga się od Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego, od Rady Komisarzy Ludowych i od Komisaryatu do spraw zagranicznych, aby nadal prowadziły systematycznie politykę pokoju i poczyniły wszelkie kroki, niezbędne dla osiągnięcia powodzenia w tej sprawie".

SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA WICEKRÓLA IRLANDYI FRENCHA.

Wiedeń. (PAT.). Biuro koresp. donosi z Paryża 20 grudnia: Zamach na lorda Frencha. W zamachu wzięło udział **15 do 20 osób**, aby zagrodzić drogę automobilowi Frencha, ustawili spiskowcy **wóz w środku ulicy,** kiedy automobil najechał dano salwę. Szofer zdołał jednak zręcznie **wyminąć wóz i ujść.** Powóz, który jechał za 2 automobilem Frencha, został przez bomby prawie **zupełnie zniszczony.** Mimo to szofer, który znajdował się w owym powozie, **wyszedł cało.** W trzecim powozie znajdowali się żołnierze, którzy odpowiedzieli na ogień napastników. W angielskiej Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla Irlandyi, że w chwili zamachu z za płotu rzucono 4 bomby, jeden z napastników strzelił z ulicy, którą przejeżdżał lord French, został jednak **przez eskortę wojskową na miejscu zastrzelony.** Napastnicy z poza płotu zdołali ujść.

Nowy rząd — stara reakcya.

Expose Spulskiego. — Deklaracya socyalistów. — W obozie ludowców. — Biliński contra Głąbiński. — 8-godzinny dzień roboczy.

(Koresp. „Naprzodu").

Warszawa, 19 grudnia.

Wczoraj nowy premier Skulski wygłosił swe expose, swój program". Czytał z notatek długo, monotonnie, nudno, sennie. Było tam **wszystko w tym programie** — wszystkie niemal tęsknoty ciężko cierpiącego narodu. Jakaś potężna „Spei sekarte" — jakiś nieskończony korowód punktów, celów, nadziei. W najlepszym razie taki program mógłby być urzeczywistniony po kilku latach. Tem samem „program" przestaje być właściwie — **programem rządu**, programem konkretnym, realnym. Jak zjadliwie zauważyła prasa nieendecka, jest to **kupa ogólników**, które zapewne referenci ministeryalni będą podsuwali jeszcze niejednemu rządowi..

Naturalnie p. Skulski nic nie powiedział o konieczności zakończenia wojny na wschodzie. Naturalnie nie wspomniał o **zdradzie interesów chłopa małorolnego**, która stała się podstawą nowego rządu opierającego się na umowie Skulskiego i Witosa. Natomiast wyraźnie zaakcentował konieczność systemu **dwuizbowego**, a więc senatu.

Dziś, w piątek odbywa się **dyskusya** nad expose Skulskiego. Imieniem socyalistów odczytał deklaracyę tow. **Barlicki**. Stwierdził, że zasadniczo nowy rząd niczem się nie różni od rządu Paderewskiego, że podstawą nowego rządu jest reakcyjna umowa. Stwierdził, że reforma rolna została unicestwiona; że wprowadza się II. izbę. Podkreślił klęskę aprowizacyjną i konieczność **sekwestru**, podczas gdy rząd nowy stoi na stanowisku wolnego paska. Rzucił hasło: **skończyć wojnę!** (brawa na lewicy). Takiemu rządowi socyaliści **odmawiają zaufania**. Tylko rząd robotniczo-włościański może pomyślnie załatwić się z obecną sytuacyą krytyczną w państwie. Klub socyalistyczny dąży do szybkiego uchwalenia demokratycznej konstytucyi i rozwiązania obecnego Sejmu (brawa na lewicy).

Pos. **Stapiński** słusznie podkreślił niezmierną ustępliwość rządu wobec ententy. Koalicya zaczyna się rządzić w naszem państwie, jak u siebie w domu. Przypomina zdumiewający fakt, podniesiony ostatnio przez Bilińskiego — **że musiał znieść centralę dewiz na żądanie jednego z państw koalicyjnych(!!)** — mimo, iż uważał to zniesienie za szkodliwe dla interesów Polski.. Dalej Stapiński wskazał, że na placu Saskim wstrzymano rozbiórkę soboru rosyjskiego — **na żądanie jednego z państw koalicyjnych(!!)**.

Co się tyczy pierwszego faktu, to należy do sensacyjnych rewelacyj Bilińskiego pod adresem Paderewskiego, Głąbińskiego itd. Co do G. przypomina mu Biliński mocno nieprzyjemne fakta: Biliński pisze do Głąbińskiego:

„Wasza Ekscelencya zarzuca mi, że „prowadziłem wyraźną politykę germanofilską, zmierzającą do pokłócenia Polski z ententą". Nie jest to już zarzut nieuchwytny, jak tamten; przeciwnie, jest on z jednej strony zręczny i popularny, z drugiej zaś bardzo uchwytny, byle tylko udowodniono potwierdzające go fakta. Ja proszę o przytoczenie tych faktów. A tymczasem podziwiam W. E. zapał w stawianiu powyższego zarzutu. Czytałem bowiem w pamiętniku hr. Berchtolda, ministra spraw zagranicznych austro-węgierskiego; **Dnia 8-go sierpnia 1914 r. był u mnie poseł Głąbiński, ażeby mi oświadczyć, że jego stronnictwo zadowoli się w razie zwycięstwa przyłączeniem Kongresówki do Związku austro-węgierskiego**". To też, gdy W. E., bawiąc przez czas wojny w Wiedniu znalazł się w kolizyi z wręcz odmienną polityką swego stronnictwa, prowadzoną w zajętym przez Moskali Lwowie, W. E. raczył odemnie, jako prezesa Koła, chętnie przyjmować **drobną pomoc polityczną, potrzebną wobec sfer wiedeńskich. Może W. E. przypomni sobie także wydany wiedy za moją zgodą komunikat Koła Polskiego o rozbieżności polityki W. E. z polityką przywódców lwowskich, niemniej i odpowiedź kijowską na ten komunikat.**

Dla endeków, udających wielkich koalicyonistów, są to bardzo niemiłe przypomnienia... Tembardziej, że niedawno znowu tygodnik poznański PPS. przypomniał głosowanie polskich posłów endeckich w Berlinie za zaborczym programem niemieckim.

Przechodzimy do innych spraw sejmowych. Sprawa **rozłamu w klubie ludowców** przewleka się. Tugutowcy wciąż obradują, lewica ich wciąż się burzy. Jednakowoż mimo znanej uchwały Rady Naczelnej tugutowców w sprawie utworzenia odrębnego klubu, **do rozłamu nie doszło**. A więc tugutowcy pozostają na razie w klubie wspólnym z witosowcami. Natomiast pono jest prawdopodobne utworzenie **autonomicznej grupy ogółu** tugutowców w obrębie wspólnego klubu ludowego.

Zapewne w związku z tem jest fakt, na który wskazują niektóry politycy. Mianowicie w razie rozłamu wśród ludowców rząd może łatwo **stracić większość**, o ile nie oprze się na endekach. Innemi słowy rozłam u ludowców może oddać klucz do sytuacyi i dyktaturę nad rządem w ręce enludeków, bez których Skulski nie będzie mógł się obejść. Łatwo tedy zrozumieć, że taka sytuacya sejmowa bynajmniej nie sprzyja rozłamowi wśród ludowców.

Wczoraj uchwalono **8-g. dzień roboczy**. Coprawda, pozostał fatalny punkt 6, który w części pozwala Radzie **ministrów** zawieszać na trzy miesiące ustawę w razie konieczności narodowych. Ale idyotyczne poprawki Średniawskiego usunięto. Niepotrzebnie natomiast wprowadzono chłopską poprawkę, utrudniającą stosowanie ustawy w zakładach rzemieślniczych na wsi. W każdym razie zdobycz to znaczna. Należy się uznanie tt. **Żuławskiemu i Ziemięckiemu**, którzy dużo pracowali w tej sprawie.

Cz.

Przeciwko rządowi p. Skulskiego.

Deklaracya Z. P. P. S.

Poseł tow Barlicki w debacie sejmowej złożył deklaracyę, którą tu podajemy:

Związek Polskich Posłów Socyalistycznych po wysłuchaniu deklaracyi p. prezydenta ministrów, oświadcza co następuje:

Dziesięciomiesięczne rządy gabinetu Paderewskiego dowodnie wykazały, że klasy posiadające nie umieją i nie mogą zagoić ran, zadanych krajowi przez wojnę t. j. przeprowadzić pracy nad odbudową zniszczonego życia gospodarczego, ani też zapewnić Polsce należytego miejsca pośród innych narodów.

W chwili ustąpienia gabinetu Paderewskiego Rzeczpospolita Polska stanęła u progu ruiny gospodarczej i finansowej, szerokie warstwy robotnicze znalazły się w ciężkiej niedoli, wojna trwa dalej bez niczyjego dla niej entuzyazmu w imię dążeń międzynarodowej reakcyi, ze szkodą interesów żywotnych naszego państwa; polityka zagraniczna Paryskiego Komitetu Narodowego doprowadziła do szeregu klęsk w sprawie Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego, Prus Zachodnich i Galicyi Wschodniej. W polityce zaś wewnętrznej samowolne represye administracyjne wywołują słuszne oburzenie wśród ludności i niezliczone skargi.

W tych opłakanych warunkach jedynie Rząd, oparty na zaufaniu najszerszych warstw ludu pracującego, czyli rząd chłopów i robotników, mógłby skutecznie podołać zadaniu, zmieniając dotychczasowy system polityki wewnętrznej i zewnętrznej w myśl interesów i potrzeb prawdziwej demokracyi.

W zakresie spraw wewnętrznych P. P. S. widzi ocalenie kraju od katastrofy aprowizacyjnej w zaprowadzeniu sekwestru ziemiopłodów oraz w bezwzględnej walce z lichwą żywnościową i paskarstwem.

Z. P. P. S. stwierdza konieczność natychmiastowego uruchomienia przemysłu i zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych, gdyż tylko energiczna akcya podjęta w tym kierunku zdoła doprowadzić do zlikwidowania bezrobocia i przynieść prawdziwą ulgę klasie robotniczej.

Z. P. P. S. uważa, że na ziemiach wolnej Polski tylko taki Rząd będzie miał racyę bytu, który wejdzie na drogę szczerej i zdecydowanej polityki wolnościowej i demokratycznej w stosunku do mas ludowych.

Z. P. P. S. Podkreśla z całym naciskiem nieuchronną konieczność natychmiastowego zlikwidowania wojny w drodze zawarcia pokoju, wojny, która pochłania miliardy i uniemożliwia wskutek tego poprawę wewnętrznych stosunków gospodarczych i wzmocnienie państwa. Po rozwiązaniu tych, najbardziej palących zadań, stanie się dopiero możliwem urzeczywistnienie reformy rolnej i szerokich reform społecznych, ogarniających życie robotnicze.

Gabinet p. Paderewskiego zastąpiony został przez gabinet p. Skulskiego, który powstał z woli większości sejmowej, utworzonej na podstawie umowy o charakterze nawskroś reakcyjnym. W umowie tej zapowiedziano ustrój dwuizbowy Rzeczypospolitej Polskiej, przeczący demokratycznemu charakterowi naszego państwa; następnie przekreślono uchwałę Sejmową w przedmiocie reformy rolnej z dnia 10 lipca rb.

We wstępnej deklaracyi swojej p. prezydent ministrów ograniczył się tylko do wyliczenia ogólnikowych życzeń ludności, natomiast nie wskazał absolutnie żadnego konkretnego programu, w jaki sposób Rząd zamierza rozstrzygnąć najbardziej palące zagadnienia naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej i jakiemi drogami oraz w jakim czasie Rząd wykona słuszne żądania ludności.

Zważywszy, że gabinet p. Skulskiego zasadniczo niczem się nie różni od gabinetu p. Paderewskiego, że ani skład osobisty, ani intencye tego gabinetu nie rokują głębszej zmiany dotychczasowego kierunku w myśl postulatów prawdziwej demokracyi polskiej, Z. P. P. S. w imieniu klasy robotniczej, zorganizowanej w szeregach socyalistycznych, odmawia p. Skulskiemu i jego rządowi swego zaufania, tudzież oświadcza, że nieprzeparcie dąży do jaknajrychlejszego uchwalenia konstytucyi prawdziwie demokratycznej i rozwiązania Sejmu, aby w przyszłych wyborach powszechnych prawdziwa wola ludu znalazła swój pełny wyraz.

Nadużycia przy wyborach gminnych w Żywcu.

Z Żywca piszą nam:

Od szeregu lat gospodarka gminy miasta Żywca znajdowała się w rękach ludzi nie dbających zupełnie o rozwój i dobro gminy a szczególnie o mieszkańców. Szczególnie napiętnować publicznie należy nieprawidłowości w gospodarce lasów gminnych popełniane i zupełnie świadomie, które to nieprawidłowości wykryła przeprowadzona z ramienia Wydziału krajowego lustracya gospodarki gminnej.

I niewiadomo, jak długo byłoby to trwało, gdyby nie silna interwencya ludzi pragnących dobra ogółu i miasta. Po długich staraniach Generalny Delegat Rządu dla Galicyi rozwiązał reprezentacyę gminną w Żywcu poruczywszy załatwienie bieżących spraw gminnych p. Dr Kornickiemu Michałowi jako komisarzowi gminnemu, przydając mu do Rady 12 członków a mianowicie Panów: Jana Serkowskiego, Karola Rączkę, Inż. Wierzbowskiego, Rejenta Gutwińskiego Franciszka, Olszewskiego, Obtułowicza, Kasztelnika Franciszka, sędziego Babińskiego, Wańka kupca, Wójcika blacharza, Władysława Tomiaka, Piotra Bielewicza. Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej odbyło się w dniu 17 grudnia, na którem utworzono Sekcye, mające na celu skontrolowanie działania poprzedników i uchylenia wszelkich nieprawidłowości. Największą pracę będzie miała Sekcya lasowa, której oby się udało przyprowadzić do porządku wszystko to, co inni popsuli.

Obywatele miasta Żywca z prawdziwą radością powitali rozwiązanie starej Rady, życząc p. Dr Kornickiemu i jego Radzie powodzenia w urzędowaniu, polecając szczególnie zajęcie się aprowizacyą miasta, która do dnia dzisiejszego była jaknajgorzej prowadzoną, czego dowodem jest fakt, że prawie całe miasto pozbawione jest najpotrzebniejszych środków żywności jak kapusty i ziemniaków, mimo, że od szeregu miesięcy mieszkańcy składali pieniądze na zakupno tychże środków.

Przeprowadzenie wyborów z III. koła miało wiele nieformalności sprzecznych z ustawą a mianowicie:

Na sali wyborczej odbywała się agitacya co stwierdzamy następującymi faktami: Tomasz Gowin Nr. 40 odebrał przy urnie wyborczej kartkę do głosowania obywatelowi Józefowi Trajakowi, potargał ją i wręczył mu kartkę na inną listę. Równeż w lokalu wyborczym pod okiem Komisyi pisano pełnomocnictwa, na podstawie których oddawano głosy. Sanetrze Antoniemu wsunięto do ręki kartkę wyborczą.

Przed wyborami sługa gminny Alojzy Sanetra i stróż szkolny Łodziana Józef obchodzili po domach, gdzie zbierali od ludzi pełnomocnictwa, na podstawie których głosowali w dniu wyborów.

Drugą wielką nieformalnością wyborów było oddanie w pewnym wypadku podwójnych gło-

sów a mianowicie: Lach Franciszek głosował za siebie, zaś jako jego kurator Józef Łodziana głosował za niego drugi raz, a więc za jednego i tego samego oddano dwa głosy.

Powyższe fakta stwierdzają niezbicie, że wybory do III. koła odbyły się nieformalnie, albowiem agitacyi w lokalu wyborczym prowadzić nie wolno, sług gminnych nie można używać do agitacyi wyborczej, a oddanie dwóch głosów na jednego i tego samego świadczy jaskrawo, że używano wszelkich środków możliwych i niemożliwych, aby tylko przeforsować swoją listę.

Podpisani upraszają zatem:

Wysokie Namiestnictwo

raczy w sprawie przeprowadzonych wyborów poczynić odpowiednie dochodzenia i po wykazaniu nieprawidłowości unieważnić obecne wybory, a zarządzić przeprowadzenie nowych wyborów z III. koła.

Na dowód przytoczonych zarzutów prosimy przesłuchać obywateli Zabłocia a mianowicie: Jana Biernata, Wilhelma Sanetrę 117, Jana Kuziaka bednarza, Józefa Kłusaka 46 i Wojciecha Janika kolejarza.

KRONIKA.

ODNOŚNIE DO NOTATKI podanej w Nrze. pisma, z dnia 21 grudnia, komunikuje oddział informacyjny ogręgu generalnego, iż przeprowadzone rewizye w składach magistrackich przy ul. Jabłonowskich nie wykazały żadnych rezultatów. Otóż do powyższego wyjaśnienia dodajemy, że reszta materyałów pozostałych po 15 pp. austr. przeniesiono niedawno z placu Jabłonowskich do piwnic magistrackich przy placu Wszystkich Świętych, gdzie było złożonych kilkadziesiąt pak.

Dziwnem jest, że w tej sprawie **milczy zupełnie prezydent miasta.** Domagamy się publicznego wyjaśnienia, gdzie się podziały powyższe zapasy.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

POSEŁ GRABSKI PRZED WYBORCAMI?! Jak się dowiadujemy, p. Stanisław Grabski zamierza dziś w poniedziałek o godz. 6 wieczorem (w sali Tow. Lekarskiego Radziwiłłowska 4) odbyć zgromadzenie sprawozdawcze! Wyborcy powinni skorzystać z okazyi ujrzenia i posłuchania tak mało widzianego w naszem mieście krakowskiego posła z „piątki" — Grabskiego.

ZAKAZ PŁACENIA ZA POŚREDNICTWO PRZY WYNAJMIE MIESZKAŃ. Biuro walki z lichwą w tutejszej Dyrekcyi policyi zawiadamia, że wszyscy ci, którzy za pośrednictwem anonsów ofiarują jakąkolwiek kwotę za wynajęcie mieszkania będą natychmiast pociągani do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

RUCH TRAMWAJOWY W ŚWIĘTA. W środę dnia 24 bm. od godz. 7 wieczór tudzież we czwartek dnia 25 bm. do godz. 12 w południe będzie ruch tramwajowy z powodu uroczystego święta na wszystkich liniach wstrzymany.

Z TEATRU „BAGATELA". Ostatnie dwa przedstawienia przed świętami wypełni głośna **Tancerka** z p. Kozłowską, Sznage, Brzeskim i Fritschem w rolach głównych. We środę 24. z powodu dnia wigilijnego „Bagatela" będzie zamknięta, natomiast we wszystkie dnie świąteczne do niedzieli 28 bm. włącznie teatr nasz grać będzie i popołudniu i wieczorem dając przegląd wszystkich swych nowości, które szczególne zdobyły powodzenie w tym sezonie.

SAMOBÓJSTWO AKTORKI. W sobotę wieczorem pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w serce artystka teatru „Bagateli" p. Zawiejska.

RABUNEK W BIURACH CECHU RZEŹNIKÓW NA KOTŁOWEM. Niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania do biur cechu rzeźników rozbili dwie kasy żelazne, skąd skradli 1.500 K gotówki i kilka książeczek wkładkowych Kasy oszczędności.

POLSKI ZWIĄZEK TOW. NARCIARSKICH. Kom. Statutowa mającego się założyć Pol. Związku Narciarskiego po opracowaniu projektu statutów, zaprasza delegatów poszczególnych Pol. Towarz. Narciarskich na I. Walny Zjazd Delegatów, który odbędzie się w Zakopanem, w Dworcu Tatrzaskim, dnia 26 grudnia 1919 o godzinie 3'30 po południu.

POSEŁ TOW. DURCZAK poczynił interwencye wraz z delegacyą z Kalwaryi Zebrzydowskiej w Ministerstwie Oświaty i wyznań religijnych celem rozszerzenia szkoły zawodowej. Szef szkół zawodowych oświadczył, że z początkiem stycznia 1920 roku przyjedzie na zbadanie tej sprawy. Jeżeli okaże się, że szkoła ta musi być zwinięta i przeniesiona do jednego z wielkich miast w Polsce, to halę maszynową i całe zabudowania szkoły stolarskiej wydzierżawi się w pierwszym rzędzie kooperatywie stolarskiej w Kalwaryi. Następnie poseł tow. Durczak udał się z Delegacyą do ministra aprowizacyi celem zaaprowizowania biednej ludności przeważnie przemysłowej, p. minister prosił, ażeby Delegacya udała się do General. Delegata p. Gałeckiego we Lwowie, który się zobowiązał takiemi małemi miasteczkami się zaopiekować.

SAMOLOTEM PASAŻERSKIM Z POZNANIA DO WARSZAWY. Narodowe Towarzystwo Żeglugi powietrznej w Poznaniu zostało zawiadomione przez p. Jana Richardta, przedstawiciela angielskiego Towarzystwa „Handley Page", że wielki samolot dwumotorowy typu Handley Page, pilotowany przez angielskich lotników przybył w dniu 17 grudnia z Anglii drogą powietrzną do Poznania. Przybycia tego samolotu **z dziesięcioma lub więcej pasażerami** oczekiwano wczoraj w Warszawie.

Samolot ów jest pierwszym z seryi nabywanych przez Narodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej w Polsce dla ustalenia **normalnej komunikacyi pasażersko-handlowej powietrznej.**

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Nina".

TEATR „BAGATELA".

Poniedziałek: (Nowość) „Tancerka".
Wtorek: (Nowość) „Tancerka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Poniedziałek: „miłość walca".
Wtorek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

Z życia partyjnego.

Baczność Chórzyści! Dzisiaj w poniedziałek 22 przedświąteczna próba o godz. 8 wiecz. Zaznacza się, że zaproszenia na wigilię wydaje się najpóźniej do wtorku wiecz.

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbywają się w niedzielę od godziny 11 do 12 i we czwartek od 7—8.

L. 1160/1919
B. b

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania projektu architektonicznego wykształcenia budowli ochronnych i regulacyjnych na lewym brzegu Wisły między mostem Zwierzynieckim a Skałką, które na tej przestrzeni obustronnie dotykać będą Wawelu i stanowić o jego przyszłym wyglądzie, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs dla architektów, inżynierów i artystów polskich.

Plany podstawowe, program i warunki konkursu można otrzymać w Biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. w godzinach urzędowych, za uprzedniem złożeniem w Gł. Kasie miejskiej taksy w kwocie 10 kor.

Projekty należy nadsyłać do Prezydyum miasta do dnia 30 czerwca 1920 r. do godz. 12 w poł.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)